

Materiały informacyjne wizyty studyjnej

realizowanej w ramach projektu „Lokalsi do dzieła!”

realizowanym w ramach Priorytetu X Fundusze Europejskie na transformację
Działanie 10.24. Włączenie społeczne - wzmocnienie procesu sprawiedliwej transformacji
Programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-2027

Radiostacja Gliwice



PODSTAWOWE INFORMACJE

Radiostacja Gliwice to kompleks zabudowań, który powstał w 1935 r. Składa się z wieży antenowej, budynku nadajnika (obecnie oddział Muzeum w Gliwicach) oraz dwóch pozostałych budynków. Wieża antenowa licząca niespełna 111m, to obecnie najwyższa drewniana konstrukcja w Europie. Zbudowana została z belek z modrzewia syberyjskiego, połączonych ze sobą mosiężnymi śrubami. W budynku nadajnika zachowała się oryginalna aparatura radiowa, w tym nadajnik o mocy 8kW. Teren wokół wieży to przestrzeń rekreacyjna i miejsce wydarzeń plenerowych. Obok znajduje się Park sensoryczny, gdzie można poznać zjawisko fali dźwiękowej.

HISTORIA

Gliwice w ostatnich dniach sierpnia 1939 roku były miastem w całym tego słowa znaczeniu przygranicznym. Tuż za miejskimi rogatkami przebiegała, wytyczona siedemnaście lat wcześniej, granica z Polską, a ciągnące dziś ku Gliwicom Gierałtowiec czy Knurów leżały już na terenie Rzeczypospolitej. Podobnie miało się z tym, co zwykle nazywać się polityczną atmosferą miasta. Zwłaszcza po roku 1933 i przejściu władzy w Niemczech przez Adolfa Hitlera podkreślać zaczęto rolę Gliwic jako bastionu niemieczyny na wschodnich rubieżach Rzeszy, intensyfikując wszystko, co służyć mogło pogłębieniu więzi z rozumianą na sposób narodowosocjalistyczny racją stanu.

Wzmocnieniu działalności propagandowej służyć miało oddanie do użytku w 1935 roku obiektów stacji nadajnika (Gleiwitzer Sender) przy ul. Tarnogórskiej. W stacji pracował nadajnik (8 kW) o zwiększonej, w stosunku do poprzedniej, mocy oraz pionowa antena nadawcza umieszczona w 111-metrowej drewnianej wieży. Od tego momentu radiostacja gliwicka to dwa obiekty. Gleiwitzer Rundfunk przy obecnej ul. Radiowej (dawniej Rundfunkstrasse), w której od czasu powstania stacji nadajnika działały już tylko studia mikrofonowe. Wcześniej, a więc od jej zbudowania w 1925 roku, była pracującą w pełnym zakresie radiostacją z nadajnikiem o mocy 1,5 kW. Obok budynku rozgłośni znajdowała się antena nadawcza rozpięta między dwoma 75-metrowymi żelaznymi wieżami, które rozebrano w 1937 roku. Stacja nadajnika znajdująca się przy ul. Tarnogórskiej oddalona była od rozgłośni przy ul. Radiowej o ok. 4 km, co wymuszone było względami technicznymi.

Po pierwszej gliwickiej radiostacji pozostał do dziś jedynie budynek, użytkowany obecnie przez Szpital Miejski nr 3, a o jego pierwotnym przeznaczeniu przypomina już tylko nazwa ulicy.

Radiostacja gliwicka służyła generalnie do retransmisji programu rozgłośni wrocławskiej, czyli Reichssender Breslau. Dzięki gliwickiemu przekaźnikowi jej audycje słyszalne były po obu stronach granicy, dzielącej Górny Śląsk. Nocą natomiast, dzięki korzystniejszym warunkom emisji sygnału, program z Gliwic słyszalny był w całej Europie, części Azji, a nawet w Ameryce Północnej. Przyczyniała się do tego, zachowana po dziś dzień wieża, mieszcząca antenę pionową, a zbudowana z drewna modrzewiowego, skręconego kilkunastoma tysiącami solidnych, mosiężnych śrub.

Na cały świat gliwicka radiostacja zastępną jednak dopiero 31 sierpnia 1939 roku. Wówczas to siedmioosobowy oddział, dowodzony przez funkcjonariusza niemieckiej służby bezpieczeństwa (SD) i oficera SS Alfreda Helmuta Naujocksa wdarł się około godziny 20.00 do budynku przy ul. Tarnogórskiej. Po sterroryzowaniu obsługi – ucharakteryzowani na powstańców śląskich napastnicy – usiłowali odczytać po polsku odezwę, zapowiadającą rychłą polską ofensywę i wzywającą do powstania. Zaczynała się ona słowami: „Uwaga, tu Gliwice. Radiostacja znajduje się w rękach polskich...” . Na więcej nie pozwoliły warunki techniczne, czyli brak studia mikrofonowego, które znajdowało się w budynku przy ul. Radiowej, o czym Naujocks po prostu nie wiedział. W desperacji wykorzystał do wygłoszenia swojej deklaracji, zupełnie do tego nieodpowiedni, tzw. mikrofon burzowy. Tak więc nawet i tych kilka słów słyszalnych było jedynie w promieniu paru kilometrów.

Napad na radiostację gliwicką stanowił tylko fragment znacznie szerzej zakrojonej akcji, koordynowanej przez SD przy wydatnej pomocy Abwehry (wojskowy wywiad i kontrwywiad), której dopiero później przypisano kryptonim „Tannenberg”. Obejmowała ona zarówno cały ciąg granicznych prowokacji – prócz Gliwic, podobny charakter nosiły napady na niemiecki posterunek celny w Stodołach (Hochlinden) oraz leśniczówkę w Buczynie (Pitschen) – jak też symulowane zamachy na niemieckie instytucje i symbole czy to w województwie śląskim, czy na polskim Pomorzu oraz w Wielkopolsce. W Katowicach agenci SD podłożyli nawet bombę pod gmachem drukarni „Kattowitzer Zeitung”, czołowego niemieckiego dziennika w województwie śląskim, dość jednoznacznie sekundującego hitlerowcom.

Osobną rolę odegrały graniczne starcia prowokowane przez, przenikające z Niemiec przez granicę, paramilitarne bojówki, które później we wrześniu 1939 roku otrzymały zbiorową nazwę Freikorps Ebbinghaus. W Gliwicach, w ówczesnych koszarach hitlerowskiej SA (Oddziały Szturmowe partii hitlerowskiej) przy obecnej ul. Wincentego Pola mieścił się jeden z punktów werbunkowych i kwatery Freikorpsu, dokąd ściągali również uciekinierzy z Polski, w tym i dezercerzy z szeregów Wojska Polskiego. Stąd też w przeddzień ataku na Rzeczpospolitą wyruszały niemieckie bojówki, atakujące przede wszystkim położone tuż przy granicy obiekty przemysłowe – kopalnie czy huty.

Ewidentna klapa jaką zakończyła się gliwicka awantura nie przyćmiła bynajmniej zasadniczego celu akcji, którym było obciążenie Polski odpowiedzialnością za wybuch wojny (ewentualnie także tej światowej) i usprawiedliwienie rozpoczęcia przez Niemcy działań wojennych, mających – na takim

tle – wyglądać wręcz na wymuszoną okolicznościami obronę konieczną. Już w dwie godziny po sfinansowanym ataku na radiostację berlińskie radio podało utrzymaną w takim właśnie tonie wiadomość. Nie do końca udało się jednak narzucić tę formę przekazu, choć 1 września 1939 roku tzw. światowa opinia publiczna jako pierwszą i najistotniejszą wiadomość dnia odebrała właśnie spreparowaną informację o „polskim napadzie”. Prawdziwe oblicze gliwickiej prowokacji świat poznał dopiero dzięki zeznaniom samego Naujocksa, złożonym podczas procesu norymberskiego.

Dzisiaj budynki radiostacji przy ul. Tarnogórskiej stanowią oddział Muzeum w Gliwicach. Nie służą już emisji programów. Tylko przez kilka pierwszych powojennych lat gliwicka radiostacja retransmitowała audycje Radia Katowice, zaś od 1950 do 1956 roku pełniła rolę „zagłuszarki”, utrudniającej odbiór sygnału Radia Wolna Europa.

Zabytkowa wieża antenowa, będąca dzisiaj najwyższą drewnianą budowlą w Europie wciąż jednak, choć w innym nieco charakterze, służy celom komunikacyjnym, dźwigając kilkadziesiąt różnego rodzaju anten, co zresztą w żadnym stopniu nie umniejsza jej turystycznych walorów. Wejście na szczytową platformę zarezerwowane jest co prawda dla ekip technicznych, jednak zaprojektowana z myślą o mieszkańcach i turystach przestrzeń wokół wieży ściąga letnią porą miłośników spacerów oraz tych, którzy po trudach przemierzania Szlaku Zabytków Techniki chcą nieco odetchnąć. Wieża stała się częścią krajobrazu miasta. Widoczna jest z wielu miejsc nie tylko w Gliwicach, zwłaszcza o zmroku, kiedy rozświetlają ją potężne reflektory.

NAGRODY I WYRÓŻNIENIA

- W 2009 r. nagroda Najlepsza Przestrzeń Publiczna Województwa Śląskiego w kategorii Urbanistyka za zrewitalizowanie historycznej przestrzeni wokół wieży Radiostacji.
- W 2017 r. Radiostacja Gliwice została wpisana na listę Pomników Historii, na której znajdują się obiekty o szczególnych wartościach materialnych i niematerialnych dla dziedzictwa kulturowego Polski.